

Przez pół wieku krzyża na cmentarzu nie było. Teraz jest taki sam, jak tuż po bitwie

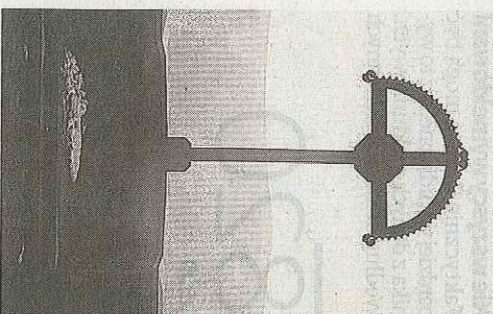
● W sobotę przy porywistym wietrze, na cmentarzu wojennym nr 77 w Ropicy Górnej, osadzono nowy, modrzewiowy, ponad pięciometrowy krzyż. Wrócił na to miejsce po ponad 50 latach

Ropica Górna

Marek Podraza
m.podraza@gk.pl

Sobotni bardzo wietrzny dzień w sposób wyjątkowy zapisał się w dziejach cmentarzy wojennych w naszym regionie, a zwłaszcza cmentarza wojennego nr 77 w Ropicy Górnej. Po ponad 50 latach pojawił się na nim nowy drewniany krzyż, a wszystko to za sprawą członków Klubu Górskiego „Orły” PTTK Oddział Mazowsze Koło nr 8 przy KSP w Warszawie, którzy dotarli do oryginalnych projektów krzyża i odtworzyli go w całości. Tęgo pięćlatwego zadania podjął się stolarz Augustyn Niemiec z Kamionki koło Ropczyc.

- Oczywiście zadanie było bardzo trudne. Najpierw musieliśmy znaleźć odpowiednie



► Tak wyglądał pierwszy krzyż na cmentarzu wojennym nr 77



► Członkom klubu udało się dotrzeć do projektu krzyża. Jacek Witas prezentuje projekt, na podstawie którego odtworzono krzyż



FOT. M. PODRAZA/ARCHIWUM NARODOWE

► Nowy krzyż będzie ozdoba cmentarza w Ropicy Górnej

go modrzewia. Udało się także go znaleźć w lasach Podkarpacia. Prawie stuletnie drzewo mierzyło ponad 30 metrów wysokości. Idealnie pasowało na taki krzyż - opowiada nam Augustyn Niemiec.

Po załatwieniu wszelkich formalności z leśnikami, drzewo zostało ścięte i sezonowane przed dłuższy czas.

- Musieliśmy je odpowiednio przygotować. Wiadomo, że krzyż będzie stał przez wiele lat na świeżym powietrzu. Użyłem

też odpowiednich środków. Był jego dokładny projekt i udało się odtworzyć każdy centymetr i każdy element krzyża - dodaje pan Niemiec.

W sobotę rano krzyż dojechał na ciężarówce w rejon palcu zabaw w Ropicy Górnej. Następnie został przeładowany na kolejną ciężarówkę z dwugielem. Przy mocnym wietrze udało się go bezpiecznie przeładować przy pomocy członków koła Orły i mieszkańców Ropicy Górnej na drugi pojazd, który został przewieziony w rejon cmentarza.

Cmentarz znajduje się na zboczu wzgórza we wschodniej części wsi. Zbudowany jest na planie nieregularnego wieloboku i otoczony murem. Do cmentarza od głównej drogi 977 prowadzi droga wysypiana żwirem. Dojazd nie był łatwy, ale opatrność Boża czuwała nad nami - mówi Jacek Witas, prezes koła i organizator całego przedsięwzięcia.

Jego osadzenie ze względu na duży wiatr nie było łatwe. Jak zwykle członkom klubu pomogli mieszkańcy Ropicy Górnej na czele z Katarzyną Tokarz sofską wioską. Dla Orłów był najważniejszy cel. W sobotę udało się go osiągnąć. Po dwóch próbach krzyż stanął na swoim miejscu.

- Baliśmy się tego wiatru. Dodatkowo mu zasłaniał operatorowi pole widzenia, ale się udało. Dla nas to wyjątkowy dzień. Od ponad dwóch lat opiekujemy się cmentarzem i od razu podjęliśmy starania związane z odbudową krzyża. Trochę to trwało. Najpierw dotarliśmy do projektu. Później dzięki pomocy władz gminy i pani Katarzyny Tokarz załatwiliśmy pozostałe formalności. Zebrałiśmy też fundusze i dzisiaj jako mundurowi czujemy się spełnieni - mówi Piotr Splotcharski - członek klubu.

Na cmentarzu w 39 grobach pochowano 407 żołnierzy, w tym 214 żołnierzy armii austriackiej 31 niemieckiej oraz 162 rosyjskiej. Spośród 407 żołnierzy, 182 jest zidentyfikowanych, polegli oni od marca do maja 1915 roku. ●

Prawie 100 lat liczył modrzew, z którego wykonano nowy krzyż na cmentarzu wojennym nr 77